

Magdalena Patro-Kucab

Uniwersytet Rzeszowski

**DALSZY CIĄG REFORM O USZLACHETNIENIE
PANEGIRYKÓW (PORTRET EMILII PLATER
W TWÓRCZOŚCI ENKOMIASTYCZNEJ)**

Piotr Chmielowski jest autorem słów, które można potraktować jako punkt wyjścia do refleksji poświęconych poetyckiej kreacji Emilii Plater. Pisał bowiem: „Kobieta jest punktem środkowym poezji nowożytnej. Bez kobiety poezja stałaby się bladą jak suchotnica, nikt by się o nią nie troszczył” [Chmielowski 1886: 11]. Stwierdzenie to uczyniłam również prelude do rozważań na temat obrazu Polki, jaki został utrwalony w literaturze narodowej na przestrzeni kolejnych stuleci.

Przypomnijmy, że w spadku po kulturze Oświecenia romantycy otrzymali dość skomplikowany obraz kobiety. Pisma staropolskie prezentowały najczęściej sarmacką „matronę” – wizerunek ukształtowany według wzorca biblijnego. To przykład kobiety pobożnej, wiernej i posłusznej swemu mężowi, ale również troskliwej matki, zaradnej gospodyni, wspomożycielki słabych i ubogich [Tazbir 1986: 40–55; Wyrobisz 1992: 405–421]. Zmaskulinizowany oraz sfeudalizowany charakter staropolskiej kultury sprawił, że zrekonstruowanie obrazu niewiasty tamtego okresu jest możliwe przede wszystkim (choć nie tylko) [Partyka 2004] dzięki świadectwom mężczyzn, same damy w literaturze bowiem milczą. Tę jednorodność przedstawienia zakłócają nieco przykłady wielkich królowych, jak chociażby Bona czy Maria Kazimiera. W staropolszczyźnie odnajdziemy także przypadki tzw. partnerskich małżeństw (np. Jana Władysława Poczobuta Odlanickiego i Racheli Judyty Godebskiej). I jeśli przyjrzeć się sytuacji kobiet w Polsce, biorąc pod uwagę warunki europejskie, wcale nie należy uważać jej za złą – paniom powierzona została szeroka władza w przestrzeni dworku szlacheckiego [Bogucka 1998: 224–225; Ławski 2003: 28–30].

Staropolskie dziedzictwo znajduje dość wierne odbicie w kulturze wieku XVIII, dla którego realizację literacką stanowi choćby *Pani Podczaszyna* Michała Dymitra Krajewskiego. Poparcie dla prezentowanego

wzoru występuje także w twórczości satyrycznej (nagonka na modne damy i francuszczyznę).

Oświeceni jednak coraz mocniej akcentują obecność kobiet w społecznej hierarchii i, co szczególnie istotne, podkreślają przy tym równouprawnienie, na razie na poziomie moralności i intelektu. Nie brak tu także pochwał dla zdolności polskich dam. Czyni tak na przykład Franciszek Salezy Jezierski, który pisze:

Kobieta albo niewiasta, druga połowa rodzaju ludzkiego, wspólnej jest natury z mężczyzną i w niczym nie jest oddalona od wykonywania woli, zażywania rozumu i władzy sił swoich. Cnoty i niecnoty mogą być równe dziełom obojej płci, sposobność w zażyciu przymiotów równie być może tak u kobiet jako i mężczyzn. Pan Wolter w *Dykcjonarzu filozoficznym* twierdzi, iż wynalazki w żadnej sztuce nie miały początku swojego przez kobiety, i dalej potwierdza to zdanie, iż nie czytał o tym żadnego podania, aby niewiasta uczyniła jakiej rzeczy wynalazek; może być, że pan Wolter nie czytał o tym, ale za tym nie idzie, aby było konieczną prawdą, że z niewiast nie była żadna pierwszej wynalezienia rzeczy autorka [...] [Jezierski 1792: 92].

Odchodzenie od dotychczasowych stereotypów jeszcze mocniej nastąpi wraz z końcem XVIII w. Przeobrażenia w obrębie kobiecego konterfektu będą się dokonywać w związku z katastrofą państwa polskiego [Ławski 2003: 31–43]. Dotychczasowy, kształtowany przez kolejne stulecia, model Polki zostanie wzbogacony o refleksje związane z niepewnym położeniem narodu, zagrożeniem bytu Polaków, a także z niebezpieczeństwem trwałości ich kultury.

Echo powyższych rozważań pobrzmiewa między innymi w twórczości Józefa Morelowskiego, kiedy w jednym z trenów dźwięczy myśl o narodowej samozagładzie:

Prześcąć, matki polskie, dostarczać wrogowi
Niepotrzebnych już dzieci polskiemu krajowi!
I wy, tocząc z wrogami nowy rodzaj walki,
Panny polskie, poświęćcie siebie na westalki.
[...]

„Dla kogoż dzieci wasze odtąd rodzić macie?
Kogoż je, rodząc w bólach, na świat nam wydacie?
Nieszczęsne matki polskie! przebóg, nie Polaków,
Lecz wydacie nam Niemców, Moskalów, Prusaków.
[...]

Cóż, gdy się między sobą wasze zwaśnią wrogi?
O, jaki waszych dzieci los napotka srogi!
Każą im w świętokradzkie iść sromotne wojny –
Z jednej i z drugiej strony stanie Polak zbrojny” [Między rozpaczą i nadzieją 2006: 242].

Zatem znacznemu przeobrażeniu podlega obraz matki Polki, pozbawionej podstawowego prawa natury wynikającego z misji niewiasty – rodzenia dzieci. Tym samym kobiecie niejako odbiera się uprawnienia założycielki i kontynuatorki społeczeństwa.

Nowy katalog kobiecych powinności w *Śpiewach historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza zostaje wzbogacony także o etos rycerski:

Śnieżne swe czoło już hełmem okrywa,
Na dzielnym koniu z dobranymi szyki,
Uderza, twierdze warowne zdobywa,
I do poddaństwa wraca buntowniki [Niemcewicz 1816: 99].

Jednak już Kazimierz Brodziński w rozprawie *O klasyczności i romantyczności* powróci do wzorców staropolskich, które konstytuują się według modelu patriarchalnego [Brodziński 1920: 68].

Romantycy zaproponowali jeszcze jeden kobiecy wzór – szalonej, obłąkanej, wiejskiej dziewczyny, której ucieleśnieniem stała się Mickiewiczowska Karusia – postać o fantastyczno-ludowej proveniencji [Kowalczykowa 1977]. Jednak sugerowany przez romantyków model nie zyskał szerszej aprobaty pośród naszego społeczeństwa, pozostawał bowiem w sprzeczności z narodową tradycją. Przed polską kobietą stawiano wciąż inne zadania.

Wkrótce romantycy proponują model niewiasty zheroizowanej – wzór, który rozwinie się i dojrzeje w twórczości autora *Dziadów*. Stefania Skwarczyńska zauważa, że Mickiewiczowska koncepcja kobiety-bohatera „miała znamiona dręczącej wizji, domagającej się oswobodzenia przez zobiektywizowanie w formie artystycznej” [Skwarczyńska 1932: 7], dlatego kolejno otrzymujemy Darczanekę, Zylę (*Mieszko*), Żywilę, Karynę (*Korybut*), Grażynę i w końcu Emilię Plater.

Prawdziwy ideał Polki widział Mickiewicz jednak w Marii Adama Malczewskiego, pisał bowiem:

historia nasza dostarcza wiele wzorów podobnych kobiet, które czystą i wysoką czułością niewieścią łączyły z męstwem i odwagą. Nie jest to nerwowa piękność rozdrażniona czytaniem romansów; nie jest nimfa pieszczotliwa, ani Włoszka namiętna, ani Francuska dowcipem królująca w salonie; ale córka przywiązana do ojca, żona gotowa w ogień pójść za mężem. [...] Jest więcej szanowana, zna się być towarzyszką mężczyzny. Otrzymała to nie za pomocą rozpraw o prawach płci żeńskiej, nie przez szerzenie teorii wymyślanych na zdobycie dla niewiasty stanowiska w społeczeństwie, ale przez poświęcenie się, przez ofiary. Polka układa spiski z mężem i z braćmi, naraża się niosąc wsparcie więźniom, jest wleczona przed sąd jako zbrodzień stanu, idzie na Sybir. Niejedna w Polsce kobieta wysokiego urodzenia odebrała chłostę z rąk kata na placu publicznym. Stąd też mają one odwagę sięść na koń i prowadzić do boju szwadrony [Mickiewicz 1865: 286, 287].

Ucieleśnienie dla powyższej postawy odnalazł Mickiewicz w postaci Emilii Plater, która „podniosła sztandar powstania w swoim powiecie, znajdowała się w wielu bitwach, była z liczby tych, co wbrew postanowieniu generałów nie weszli do Prus, starała się jeszcze wśród wojsk nieprzyjacielskich przedrzeć się do Warszawy i umarła w drodze z nędzy i trudów” [Mickiewicz 1865: 287].

Platerówna stała się reprezentantką i symbolem Polek walczących w insurekcji 1830 r. Popularna była już za życia, a wraz z jej śmiercią i upadkiem powstania następowało jedynie utrwalanie się legendy bohaterskiej Litwinki. Przypomnij-

my, że hrabianka zmarła 23 grudnia 1831 r. w wyniku poważnej choroby serca i zaburzeń krążenia. Jednak jej stan zdrowia tak naprawdę uległ gwałtownemu pogorszeniu na wieść o wzięciu Warszawy, dlatego zapewne Stanisław Wasylewski napisał, że „idealistkę strawił ogień bezsilnej rozpacz, lecz zaraz po tym wzięła ją pod swe skrzydła królowa wieków – legenda. O Emilii Plater zaczęły pisać żurnale całej Europy. Pieśni o niej i sztuki grano w teatrach francuskich. Były wiersze angielskie, niemieckie, włoskie, francuskie, a w jednym z nich Maurice Justin dziękował Dziewicy Orleańskiej, że się po raz wtóry na świecie pojawiła”¹.

Przedmiotem niniejszego opracowania czynię kilka utworów polsko- i niemieckojęzycznych. Ich autorzy przedstawiają Platerównę w wierszach-pochwałach, prezentują tym samym wyższe racje polityczne, odwołują się do roli adresatki na arenie życia publicznego, pomijając zupełnie jej pozycję społeczną, koligacje rodowe czy towarzyskie powiązania².

Analiza (prowadzona z perspektywy literaturoznawczej) ma na celu wskazanie na obecność w omawianych utworach poetyki i retoryki popularnego jeszcze w XVIII w. gatunku (laudacji, pochwały, panegiryku), zaadaptowanych do celów perswazyjnych, dydaktycznych czy patriotycznych³.

Pierwszy (sławiący Platerównę) utwór napisał Konstanty Gaszyński. W *Wierszu z okoliczności wejścia w szeregi walczących panien Emilii Platerówny i Marii Raszanowiczówny*⁴, autor *Czarnej sukienki* tak konstruuje swą wypowiedź poetycką, by wraz z pierwszą częścią laudacji – tradycyjnie jest to uroda, ofiarować (choć tak naprawdę niczego nie wręcza) litewskim bohaterkom kwiaty. Uroczyste powitanie dam wymaga bowiem odpowiedniej oprawy. Warunki wojenne jednak nie sprzyjają wręczaniu bukietów, dlatego poeta posłużył się dość konwencjonalnym konceptem. W pochwalę Gaszyńskiego same heroiny są pięknymi kwiatami:

Strojne kwiatem młodości, ozdobne urodą

Jakieś dwie bohaterki mężnych na bój wiodą [Gaszyński 1979: 39].

W ten sposób poeta, jakby mimochodem, nawiązuje do gatunku cieszącego się dość dużą popularnością pośród twórców drugiej połowy XVIII w.⁵ Odświeża tym

¹ Zob. Wasylewski [1924: 126]; Wawrzykowska-Wierciochowa [1982: 128–256]; Bruchnalski [1906: 183–186]; Ciepieńko-Zielińska [1966: 41–293]; Żaryn [1998].

² Rozróżnienia wierszy pochwalnych od panegirycznych dokonała Wolska [2013: 165].

³ Por. także Patro-Kucab [2012: 631].

⁴ Po raz pierwszy obie panie spotkały się wiosną 1831 r. w Wilkomierzu. Przypomnijmy, że „wobec Platerówny powstańcy czuli dystans, byli onieśmieleni jej powagą, niekiedy nawet wiedzą wojskową, jej gotowością do wszelkich ofiar, z życiem włącznie, [z kolei – M.P.K.] [...] Raszanowiczówna była dla nich wesołym towarzyszem i przyjacielem, gdy Emilię wszyscy szanowali, niektórzy nawet czcili, to Raszanowiczównę uwielbiali” [Wawrzykowska-Wierciochowa 1982: 192, 194]. Utwór został napisany w Janowie Litewskim, w kwietniu bądź czerwcu 1831 r. Początkowo znajdował się w obiegu w postaci rękopiśmiennych odpisów. Opublikowany został w Paryżu, w 1844 r., w *Poezjach* K. Gaszyńskiego.

⁵ Omawiając tę formę w twórczości Józefa Koblańskiego, Zbigniew Tuta pisze: „Zamiast kwiatów lub wraz z nimi wręczano podczas uroczystości [...] wierszowane utwory [...], zawierające powinszowania i życzenia, wyrazy szacunku, komplementy. [...] To arcyciekawa sytuacja, [...]”

samym dawne schematy laudacyjne, nadając swemu wierszowi lekkość i naturalny wdzięk.

Obie bohaterki urzekają przede wszystkim swą świeżością i młodością. Metaforyka florystyczna sprawia jednocześnie, że określenie ich zewnętrznych przymiotów jest dość lakoniczne, w rzeczywistości tak naprawdę pozbawione lirycznej egzaltacji nad pięknem adresatek. Należy zauważyć, iż poeta zestawia obok siebie dwie kobiety o różnym stopniu atrakcyjności. O ile Maria Raszanowiczówna w przekazach pamiętnikarskich uchodzi za piękność⁶, o tyle w wypadku Platerówny zdania są dość podzielone.

Na przykład Wojciech Goczałkowski wspomina spotkanie z Litwiną i jej przyjaciółką następująco:

W kilka dni potem zatrzymaliśmy się w majątności marszałka Kozakowskiego, gdzie nadciągnęły nowe oddziały powstańców [...] Nad wszystkim główną miał komendę sędziwy książę Ogiński, z którym przybyli także książę Giedroń, dwóch hrabiów Platerów i panna Emilia Plater, jako ochotnik, amazonka na koniu uzbrojona; adiutantowała zaś przy niej, panna Raszanowicz, bardzo ładna młoda osoba. Co do panny Platerówny, ta nie odznaczała się szczególnymi wdziękami. Mała, podsadkowata blondyna, cery śniadej, strój męski bynajmniej jej urody nie podnosił [Goczałkowski 1862: 17–18]⁷.

Z kolei Ignacy Domeyko zauważa, że

[Platerówna] nie mogła mieć więcej nad 24 lat[a] [...]; niskiej urody, błada, niepiękna, ale okrągłej, przyjemnej, sympatycznej twarzy, błękitnych oczu, kształtnej, ale nie silnej budowy; była poważną, bardziej surową niż ujmującą w obejściu się, mało mówiącą i spojrzeniem nakazującą dla siebie należne względy i przyzwoitość [Domeyko 1962: 64, 65].

Wizerunek hrabianki z ostatnich miesięcy jej życia próbował odtworzyć z kolei, na podstawie przechowanych w pamięci obrazów, Abłamowicz, którego słowa przywołuje Dioniza Wawrzykowska-Wierciochowa: „wysokiego wzrostu, zgrabna i okazała, rysy regularne, usta drobne, równy nos, oczy niebieskie, duże, pełne łagodności słodczy, włosy blond, bujne, do szyi obcięte, rysy dystygowane. [...] po przyjeździe do Justianowa w końcu września, ubrana w suknię granatową, chodziła po ogrodzie, zbierała kwiaty, bawiła się z nami i pieściła nas” [Wawrzykowska-Wierciochowa 1982: 226].

Powracając do utworu Gaszyńskiego, wypada zauważyć, że poeta, aluzyjnie nawiązując do wyglądu heroin, wykazał się swoistego rodzaju taktem. W tym

że bukiety bywały traktowane jako wierszowana odmiana twórczości epistolarnej, zawierającej powinszowania, czemu sprzyjała forma podawcza (z dominantą apostrofy) oraz sposób przysyłania tego rodzaju odmianki poezji epistolarnej (zwłaszcza małych rozmiarów) były odpowiednikami biletów okolicznościowych, funkcjonujących w życiu towarzyskim epoki” [Tuta 2004: 112–113]. Zob. też Matuszewska [1970].

⁶ „[...] była piękna pięknością 20 lat, średniego wzrostu, szczupła, zgrabna, miała bardzo miły wyraz twarzy, była wesoła, pogodna, a jednocześnie rozważna. Rysy miała wyraziste, szlachetne, oczy błękitne o wyniosłym spojrzeniu”. J. Straszewicz, *Emilie Plater, sa vie et sa mort*. Cyt. za: Wawrzykowska-Wierciochowa [1982: 193].

⁷ Por. też *Powstanie na Litwie* [1931: 153].

wypadku dokładne prezentowanie wdzięków obu kobiet, przy użyciu wspólnych epitetów, wiązałoby się z niezręcznością lub zmierzałoby ku przedstawieniu nieprawdziwego portretu adresatek. Tym samym poeta wydaje się przestrzegać zasadę, którą jeszcze w czasach oświecenia zalecał Filip Neriusz Golański:

Powinnością jest [...] umieć tak pochwały swoje miarkować, żeby równie być dalekim od pochlebstwa i nieprzyzwoitych a zbytnich zapędów w uwielbieniu, z tym wszystkim cnocie sprawiedliwość w jak najpiękniejszych wyrazach oddawać [Golański 1995: 356].

Podobną przestrożę sformułował znacznie później Euzebiusz Tomasz Słowacki, który pisał:

zachować powinien poeta podobieństwo do prawdy, czyli stosowność uczuć, myśli i obrazów swoich do rzeczy, która go zajmuje [Słowacki 1995: 303].

Pozostając w zgodzie z tymi zaleceniami (przy prezentacji bohaterek), Gasiński wyznacza pochwałę właściwy kierunek. Stawia się nie w roli piewcy urody jako waloru przemijającego, lecz eksponuje wartość prawdziwych cnót, które wyznaczają w dalszych fragmentach wiersza propagowany wzór osobowy.

Efekt laudacji osiągnie poeta, wznosząc ponad fizyczne piękno walory duchowe adresatek. Ponadto z elegancją i wdziękiem wyeksponuje ich waleczność i męstwo.

Panegiryczny wizerunek zostaje wzbogacony o często powtarzaną w wierszach poświęconych Platerównie paralelę między litewskimi bohaterkami a Darczanką (Bożą wysłanniczką):

Jakieś dwie bohaterki męźnych na bój wiodą;
Czyż Bóg, któremu walka o wolność tak miła,
W pomoc dzielnym powstańcom dwóch Aniołów zsyła,
I mieczem wybawienia święte zbroi dłonie,
Jak niegdyś Orleankę ku Francji obronie?

W powyższej wypowiedzi szczególnie uderza uwidoczniiony w wierszu kierunek porównania. Z jednej strony – przywołanie aniołów dla uwypuklenia obecności Boga podczas niepodległościowych zmagania Polaków. Na tej płaszczyźnie Litwinki pełnią funkcję pośredniczącą – są posłańcami Pana, opiekunami powierzonych im osób, przekazują Polakom Jego wolę, pomagają podjąć właściwą decyzję. Z drugiej zaś strony – dostrzegamy wprowadzenie w obręb tej paraleli tradycyjnego konceptu enkomiiastycznego – znanej postaci historycznej, która stanowi wzór postępowania dla przywołanych przez poetę heroin. Joanna d'Ark⁸ otrzymująca od św. Michała

⁸ Emilia „od dzieciństwa [...] poświęcała czas lekturze. Duże wrażenie wywarła na niej historia Joanny d'Ark. Wizerunek tej bohaterki zawiesiła w swoim pokoju nad łóżkiem. Pragnęła pójść w ślady Dziewicy Orleańskiej. Interesowała się także życiem innych kobiet, które służyły ojczyźnie. W okresie walk wyzwoleniczych w Grecji 1818–1822 pasjonowała się czynem głośnej wówczas Boboliny. Imponowały jej nie tylko czyny tej greckiej bohaterki, ale i jej wzgarda dla opinii publicznej” [Anckarsvård 1930: 998]. Z kolei S. Wasylewski pisze: „Idealem dziewczę była znów heroiczna Bobolina (bohaterka tej wojny), która uzbroiwszy własnym sumptem trzy okręty,

Archaniola, św. Katarzyny i św. Małgorzaty informacje o tragicznej sytuacji swojej ojczyzny i o własnej misji wydaje się stanowić dla Raszanowiczówny i panny Plater właściwy ideał postępowania. Tak jak w 1428 r., pod wpływem duchowych doświadczeń, siedemnastoletnia Joanna podjęła dzieło wyzwolenia Francji zajętej przez wojska angielskie, ogarnięta wiarą, że jest wolą Bożą, by to ona właśnie stanęła na czele narodu i aby w jego imieniu poprowadziła wyzwolenczą wojnę, aż do zwycięstwa, tak teraz, do podobnej misji wybrane zostały młode Litwinki.

Można zatem stwierdzić, że Gaszyński przyjął i zaakceptował zmodernizowaną formę tradycyjnego konceptu panegirycznego. W wypadku tego wiersza odejście od popularnych w dobie staropolskiej wzorców antycznych⁹ jest niezaprzeczalnym faktem. Poeta nie próbuje szukać niedoścignionych boskich ideałów. W pierwszej części enkomionu listopadowe heroiny awansuje do roli Bożych wysłanniczek, jakby namaszczał je na Opatrznościowych mężów.

Podsunięty przez Gaszyńskiego kierunek identyfikacji Litwinek z Orleanką w dalszych wersach wiersza ulega jednak zmianie, co poeta zasygnalizował nieco wcześniej, nadając swej wypowiedzi formę retorycznego pytania. Litwinki zostały pozbawione jakichkolwiek znamion boskości. Z takim sposobem ich odbioru poeta bierze rozbrat, gdy wyraźnie wskazuje na ziemski rodowód heroin:

[...] to ziemskie dziewice, córny mężnej Litwy,
Z ciemieżcami wolności wychodzą do bitwy.

Kreśląc cnoty Litwinek, autor wiersza po raz kolejny podkreśla młody wiek kobiet, posilując się określeniem „dziewice”. W takim znaczeniu pojęciem tym posługiwał się Mickiewicz, mając na uwadze właśnie Emilię Plater [*Słownik języka Adama Mickiewicza* 1964: 338–339].

Bogdan Zakrzewski proponuje rozszerzyć kontekst znaczeniowy dla tego określenia, wzbogacając je o konotacje biblijno-antyczne [Zakrzewski 1979: 8–9]. W związku z powyższym wypadałoby stwierdzić, że „córny Litwy” są godne urzeczywistnienia spraw narodowych, dziewice-bohaterki podejmują trud walki o wolność. W obręb tego pojęcia nie wpisano wyraźnie misji męczenniczej, stanowczo nie pada bowiem wskazanie, iż przeznaczone zostały na świętą ofiarę. Taki sposób prezentacji Litwinek sygnalizowałby również brak typowo legendotwórczego charakteru wiersza Gaszyńskiego. Kobiety nie wyobrażają wzorców niedościgłych. Postawę Raszanowiczówny i Plater raczej należałoby rozpatrywać w kategorii świadomej rezygnacji ze spokojnej kobiecej egzystencji w zaciszu domowego ogniska, nie zaś jako wariant posłanniczo-męczenniczy.

W obliczu dwóch alternatyw bohaterskie dziewczęta wybierają po prostu wersję niekonwencjonalną, która wymaga swoistego rodzaju wyrzeczeń: opuszczenia

wzięła osobisty udział w kilku bitwach [...]. Podobizna jej wraz z Darczanką zawieszona została nad łóżkiem Emilii w Inflantach” [Wasylewski 1962: 123].

⁹ Na temat obecności realiów mitologicznych w panegirykach osiemnastowiecznych zob. uwagi Mazurkowej [2008: 129].

rodzinnego dworku, porzucenia typowo kobiecych zadań na rzecz przypisanej mężczyznom żołnierki, a także rezygnację z miłosnych uniesień serca:

Z ciemieczkami wolności wychodzą do bitwy;
Ustronia ścian rodzinnych, spokój sercu miły,
Dla bronienia Ojczyzny, chętnie opuściły,
I te, co miały tylko walczyć wdzięków bronią,
Do pieszczoty stworzoną miecz chwytają dłonią!

Co prawda, w dalszych partiach wiersza Gaszyński przypisze postawie bohaterki miano ofiary, jednak wciąż ma na uwadze podyktowaną historycznymi zrządzeniami nową rolę polskich kobiet, nie zaś określoną z góry, zdeterminowaną Bożym wyrokiem, konieczność złożenia daru z własnego życia. Taki sposób prezentowania „dziewic-żołnierzy” nosi raczej znamiona heroizacji, nie zaś tragizmu.

Podkreślimy, iż poeta co prawda nie rezygnuje z pewnych, charakterystycznych dla literatury pochwalnej właściwości (porównanie, koncept czy *amplificatio*), jednak decyduje się na wprowadzenie w obręb enkomionu kompozycyjnej odmienności. Wizerunek postaci historycznych uwierzytelnia i ukazuje w kontekście autentycznych, choć odpowiednio wyselekcjonowanych faktów. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że twórca ma na uwadze nie tyle samą postać chwalonego, co przede wszystkim drugiego adresata pochwalnego wiersza – polskie społeczeństwo. Raszanowiczówna i Platerówna w tak skonstruowanej wypowiedzi stanowią najpoważniejszy argument, który z jednej strony służy przekonaniu odbiorcy o słuszności prezentowanych racji, z drugiej zaś wyznacza przykład wzoru określonej ideowo moralnej i politycznej postawy.

Zabiegi amplifikacyjne znajdują zatem zastosowanie przy eksponowaniu patriotycznych rysów obu heroin. Wyznaczają także ramy szlachetnego wzorca kobiety i korespondują z nowym pojmowaniem kategorii bohaterstwa.

Gaszyński nie adoruje jedynie bohaterskich Litwinek, ale nieustannie ma na uwadze pozaliteracką rzeczywistość. Tendencje enkomiasyczne ustępują tym samym miejsca funkcji agitacyjno-propagandowej [Żbikowski 1972: 177–181].

Wiersz zatem znamionuje nie tylko charakter okolicznościowej pochwały adresowanej do litewskich heroin, ale zawiera również treści przeznaczone dla szerszego kręgu odbiorców, ukazuje postawę godną naśladowania. W poetyckim portrecie Gaszyński uczynił Platerównę i Raszanowiczównę wzorem dla ówczesnych kobiet. Poeta zaakcentował fakt, że bohaterki swoimi działaniami i postawą pokazały Polkom, w jaki sposób godnie wypełniać obowiązki patriotki i obywatelki:

Polsko! rozjaśnij uśmiechem lice,
Na twym ołtarzu żony i matki
Składają ślubów złote zadatki –
Żelazem walczą dziewice.

[...]

Miłość ojczyzny ma siłę olbrzyma,
A gdzie walka o wolność, tam bezsilnych nie ma.

Za sprawą propagowania pewnych zachowań ludzkich, mających na celu dążenie do dobra powszechnego, do pomyślności ojczyzny, utwór Gaszyńskiego znamionuje wyraźnie moralistyczne nachylenie. Już wcześniej Franciszek Karpiński zalecał autorom utworów laudacyjnych:

Pochwała twoja niech będzie z rzeczy zacniejszych; ani się zastanawiaj nad niskimi; a najlepsza się zawsze udaje pochwałą cnoty [Karpiński 1995: 216].

Na dydaktyczno-wychowawcze funkcje twórczości pochwalnej zwracał również uwagę, wspominany uprzednio, Filip Neriusz Golański w rozprawie *O wymowie i poezji*:

Pochwała albo będzie pożyteczną, albo szkodliwą, albo wspaniałą, albo podłą robotą. Jeśli się stanie narzędziem, którego używa chęć zysku dla dostania majątku, należy nią gardzić. Jeśli ma być pochlebstwem w uścich podłego niewolnika, który tym sposobem możnego mami, bać się jej trzeba. Ale też niekiedy będzie szlachetnym hołdem, który podziwienie lub wdzięczność cnocie albo rozumowi oddaje. A w tym wyobrażeniu pochwała najważniejsze rzeczy zamyka [...]. I można to mówić, że pochwałą rozum się podnosi, dusza ożywia, człowiek się cały w siłach pomnaża. [...] [Golański 1995: 302–303].

Zapewne dlatego także Gaszyński, aby przekonać rodaków do zaakceptowania i przyjęcia zaprezentowanej postawy, sięga po motyw biblijny („Miłość ojczyzny ma siłę olbrzyma”) – o wygranej z zaborcą zadecyduje uczucie do kraju i marzenie o przywróceniu wolności na polską ziemię. To wielki patriotyzm staje się głównym atutem w tej nierównej walce. Poeta stara się jednocześnie udowodnić, że powstanie powinno być zrywem ogólnonarodowym, w którym mogą wziąć udział wszyscy patrioci, bez względu na płeć.

Podobne uwagi w roku 1880 podczas odczytu we Lwowie wypowiedziała Felicja z Wasilewskich Boberska:

nie tylko synowie Matki-Polki nieśli jej krew i życie, nie tylko oni działali i cierpieli, i wskazywali drogę obowiązku młodszym pokoleniom: niewiasty polskie nie mniej także spełniły swą powinność, nie mniej zasłużyły się ojczyźnie i rodakom. Niewiasty polskie, to typ odrębny wśród kobiet innych narodów: związane surową od kolebki powinnością i uległością chrześcijańską oraz domową, zamknięte w rodzinnym życiu, oddane pracom gospodarczym niewieścim, mało uczone, skromne i ciche, były przecież zawsze obywatelkami, a jak świadczą dzieje narodu i rodzin polskich, nieraz w potrzebie rozwijały niepospolitą bystrość i dzielność ducha, przy powadze i godności nieskazitelnej charakteru. [...] Któżby zdołał policzyć, ile przez wrogów ściganych ocaliły Polki, z własnym narażeniem się [...], ilu więźniów wyswobodziły, w ile niebezpieczeństwach rzuciły się odważnie, skoro szło o ratunek rodaka, o sprawę ojczystą? Z jak rozdzierającym bólem, a jednak mężnie i dobrowolnie, oddawały Ojczyźnie mężów, synów, braci; z jakim zaparciem siebie dzieliły i słodziły ich niedolę, jak umiały pogodnie przechodzić z bogactwa do ubóstwa, z otoczenia rodzinnego na ziemię wygnania, jak mężnie wreszcie ponosić najcięższe cierpienia i trudy. [...] Zamierzam przypomnieć [...] [ich – M.P.K.] cnoty i czyny, z serdecznym pragnieniem, aby młode pokolenie Polek, choć

może na trochę odmiennej drodze, dorównało kiedyś w zasłudze tym wysokim wzorom [Emilli Szczanieckiej, Klaudynie Potockiej, Klementynie z Tańskich Hoffmanowej, Annie Nakwaskiej, Teresie Kickiej czy Emilii Plater – M.P.K.] [Boberska 1893: 1–3].

Dodajmy jednak, że nowatorskie podejście do roli, jaką powinna pełnić w literaturze pochwala, nie wyeliminowało popularnych dotąd dla tego gatunku cech stylowych. Wysoki styl wypowiedzi osiąga Gaszyński w wyniku zastosowania retorycznych ozdobników (apostrof, przerzutni, synekdoch czy porównań).

Wilniankę uczył także Adam Mickiewicz. Jego utwór, z wiadomych względów, pomijam¹⁰. Przypomnę natomiast wiersz Antoniego Edwarda Odyńca pt. *Smug kowieński. Zdarzenie prawdziwe*, który podobno napisał poeta na podstawie przekazu ustnego, jaki otrzymał od Franciszka Mickiewicza, brata poety [Wawrzykowska-Wierciochowa 1982: 249].

Historię Platerówny autor *Dziadów* poznał wcześniej, kiedy przebywał w Wielkopolsce, gdzie zabiegał, by z obozu internowanych w Elblągu Litwinów oswobodzić swego brata, uczestnika powstania. Po uwolnieniu Franciszka, w Łukowie (dworcu Józefa Grabowskiego) powstaniec opowiadał Mickiewiczowi historię, która przed kilku miesiącami miała miejsce w kowieńskiej dolinie [Maciejewski 1962: 72–74; Wawrzykowska-Wierciochowa 1982: 244]. Ta opowieść zafascynowała również Odyńca (w roku 1832 przepisał sobie wiersz autora *Pana Tadeusza*) [Wawrzykowska-Wierciochowa 1982: 245], który pochwałą Platerówny nadał postać zgrabnej autocharakterystyki. Kiedy wilnianka znalazła się w Kownie, udała się na przejażdżkę do słynnej doliny, a piękna okolica urzekła ją reminiscencjami z *Grażyny*. Tutaj też wdała się w rozmowę z bratem wieszczą, replikując mu:

[...]

Tyś jest przyjaciel, brat Mickiewicza,

Jeśli go jeszcze kiedyś obaczysz,
Gdy sobie o mnie przypomnieć raczysz,
Powiedz, że jedna dziewczyna młoda,
Gdy przeczytała pieśń Wallenroda,

Wzięła broń w rękę, nie żeby słynąć,
Lecz by za Polskę walczyć i zginąć.
Wiem, że niejeden za złe to widzi,
Wiem, że niejeden ze mnie dziś sztydzi.

Może, gdy umrę, pod tą potwarzą,
Jak Orleanki pamięć znieważą.

[...]

¹⁰ Na temat wiersza autora *Dziadów* historycy literatury wypowiadali się wielokrotnie. Zob.: Kostkiewiczowa, Okopień-Sławińska, J. Sławiński, oprac. [1967]; Bachórz [1973]; Bachórz [1975].

A żadna z Polek, żaden z Litwinów,
Wiem, że z mych sztydzić nie będzie czynów [Odyniec 1979: 37–38].

Do głosu dochodzi dumna, przekonana o doniosłej wadze swego czynu, świadoma, choć wzrastająca pośród ideałów, kobieta, która zdaje sobie sprawę z własnych ograniczeń oraz sytuacji dziewczyny-żołnierza w polskim wojsku (wskazane kwestie omawiam nieco niżej). Jednak pochwała dzielnej wilnianki zdaje się ustępować w kontekście wyższych celów. Wiersz Odyńca staje się bowiem nie tylko skierowaną ku adresatce pochwałą, ale przede wszystkim pewnym programem odniesionym ku szerszej pojętym odbiorcom, którym ten model postępowania zostaje zaprezentowany. Wygłaszając pochwałę, poeta nie tylko stwierdza faktyczny stan rzeczy, ale głównie postuluje akt wyboru oraz propaguje określoną postawę ludzką:

O Polsko nasza, Litwo kochana!
Bóg cię wyzwoli z jarzma tyрана.
Padnie przed ludem moc jego wszelka,
Gdzie w piersiach niewiast dusza tak wielka.

Sportretowana dziewczyna nie zachwyca dlatego, że podjęła żołnierski trud przypisany mężczyźnie, ale przede wszystkim dlatego, że spełnia narodową misję.

To głównie wielkość Mickiewicza sprawiła, że postać Platerówny inspirowała tak wielu twórców, jednak musimy pamiętać, że w sierpniu 1831 r., zanim autor *Dziadów* przybył do Wielkopolski, Litwinka na dobre zdomowiała się w uczuciach patriotycznych tutejszego społeczeństwa. A jej czyny popularyzowały poznańskie dzienniki. Historię wilnianki przekazywali sobie wojenni kurierzy i korespondenci [Wawrzykowska-Wierciochowa 1982: 243–244]. Opowieści o dokonaniach Litwinki jako pierwsi musieli przekazywać litewscy partyzanci, współtowarzysze broni, późniejsi emigranci do Francji, Belgii i Anglii [Wawrzykowska-Wierciochowa 1982: 247; Straszewska 1970: 63, 69, 70, 95, 146, 180, 281, 285, 286, 299, 300, 420].

Ta pieśń gminna sprawiła, że popularność litewskiej dziewczyny wyszła poza granice Królestwa Polskiego, a jej bohaterska postawa zafascynowała także twórców europejskich, w tym niemieckich, którzy „poprzez poważny, retorycznie zintensyfikowany apel [pragnęli pośredniczyć – M.P.K.] w ukształtowaniu entuzjazmu politycznego »jako entuzjazmu dla tego, co się powinno«, zbudzić wegetujących w politycznej apatii współczesnych i zachęcić ich do czynu” [Roguski 2004: 13]. Drukowane w gazetach codziennych, antologiach bądź ulotnych drukach *Polenlieder* (1830–1834) były przede wszystkim świadectwem poparcia dla sprawy walczących o niepodległość Polaków [Roguski 2004: 20–28]. Autorzy listopadowych „pieśni o Polsce” pochodzą z niemal wszystkich prowincji krajów niemieckiego obszaru językowego. Części z nich można śmiało przypisać miano literatów, inni poezją parali się tylko okazjonalnie, dlatego ich utwory mają znikomą wartość artystyczną. Znamienne są dla nich także różnorodne preferencje polityczne (odnajdziemy pośród nich rzeczników idei demokratycznych i rewolu-

cyjnych, innych znamionują poglądy liberalne lub konserwatywne). W wypadku twórców *Polenlieder* nie można także mówić o jednorodności stanowej. Większość z nich zryw insurekcyjny naświeśla w kategoriach patriotycznych jako słuszną walkę o należną Polakom wolność i niepodległość: Julius Mosen [Roguski 2004: 157–158], Ernst Ortlepp, Moritz Veit [Roguski 2004: 165–166]. W obrębie wypowiedzi poetów niemieckojęzycznych dostrzegamy również drugi nurt wysuwający obok koncepcji narodowowyzwoleńczej także postulaty reformy społecznej (poeta o kryptonimie T.S.) oraz trzeci – łączący walkę o wolność i zjednoczenie Niemiec z walką o wyzwolenie innych narodów, w tym wypadku Polaków – Harro Paul Harring [Roguski 2004: 160–163], Johannes Fitz¹¹.

Przez kolejne dwa stulecia większość historyków literatury zarzucała „pieśniom o Polsce” epigonizm, dlatego też utwory te nie były poddawane dokładniejszym zabiegom analityczno-interpretacyjnym, mimo że – moim zdaniem – stanowią wdzięczny obiekt zabiegów komparatystycznych i zapewne autor, który zechciałby rozważać tę twórczość na tle rodzimej i europejskiej liryki, stworzyłby bardzo interesującą rozprawę, wnikać w zagadnienia wpływów, zależności, filiacji, świadomych i mimowolnych zapożyczeń, stylizacji, aluzji, nawiązań itp.

Powracając do liryków poświęconych Emilii Plater, wypada zauważyć, że materiał do portretu bohaterskiej Litwinki niemieccy autorzy czerpali z dwóch źródeł: prac historyczno-beletrystycznych oraz prasowych doniesień [Roguski 2004: 117]. I tak na przykład o czynach wilnianki informował, między innymi, „Leipziger Zeitung” [Roguski 2004: 123], dlatego zapewne płomienne wersy poświęciło jej kilku poetów. W tej chwili odszukałam sześć utworów, w tym pięć o ustalonym autorstwie¹². Egzemplifikacji poddam jedynie trzy.

Pierwszy, autorstwa Moritza Veita, zatytułowany *Przed namiotem hrabiny Plater* zdradza zauważalne filiacje z Mickiewiczowską *Śmiercią pułkownika*. Czytelnik poznaje bohaterską Litwinkę za sprawą opowieści straży zgromadzonej przed jej namiotem. Uwagę zwraca także obozowa sceneria: namiot, chłód, blask ogniska, cisza. Po szeregu lakonicznych zachwytych na temat pochodzenia, urody i duchowych walorów wilnianki, poeta, przejęty entuzjazmem i uniesiony zapalem, obiera śmiały i dostoyny ton, by porwać odbiorców. Píše bowiem:

I tak śmiała na polu ciał,
Gdzie kule rozsiewają rany
A żadna jej nie dosięgła,
Jest odporna i bezpieczna.

¹¹ Por. Jaroszewski [1986: 149–152].

¹² Karl Buchner – *Ständchen für Gräfin Cäcilia (!) Plater (Serenada dla hrabianki Cecylii Plater)* [*Polenlieder* 1911: 17], Ernst Ortlepp – *Gräfin Plater (Hrabianka Plater)* [*Polenlieder* 1911: 139]; Moritz Veit – *Vor dem Zelte der Gräfin Plater (Przed namiotem hrabianki Plater)* [*Polenlieder* 1911: 295]; Julius Klindhardt – *Der jungen Gräfin Plater und ihren Mitstreiterinnen (Młodziutka hrabianka Plater i jej sojuszniczka)* [*Polenlieder* 1911: 51]; Friedrich Koitzsch – *Die Gräfin Plater* [*Polenlieder* 1917: 57] oraz utwór anonimowego autora pt. *Die Gräfin Plater* [*Polenlieder* 1917: 168].

Ona wie, jak wygrywać
W ciemności śmierci.
A tam, gdzie powiewają jej sztandary,
Na pewno zwycięstwo znajdziecie.

Wiedźcie, że w godzinie duchów
Do niej aniołowie przybywają,
Wiedzę tajemną jej przekazując
Z księgi dziejów.

Co we śnie widziała,
Historia na jawie potwierdziła.
Bo anielskie błaganie
Bóg wysłuchuje; [*Polenlieder* 1911: 295]¹³.

Tym samym Veit wyposaża Platerównę w atrybuty ponadnaturalnej duchowości o filozoficzno-politycznej proveniencji (rodowód z providencjalizmu). Bohaterka została przedstawiona jako Boża wysłanniczka, narzędzie Opatrzności. W wierszu wyraźnie nie dochodzą do głosu słowa, które byłyby zapowiedzią przywrócenia za jej sprawą zachwianego moralno-politycznego porządku Europy (odzyskania niepodległości przez Polskę). Jednak Platerówna pretenduje do miana Bożej pośredniczki, co pozwala przypuszczać, że w hierarchii otrzymuje ona pozycję pomiędzy Bogiem a ludźmi. Stanowi ziemski namacalny wzór człowieka postępującego zgodnie z nakazem Bożych prawd i nauk. Dlatego można twierdzić, iż wobec społeczeństwa spełnia funkcje służebne.

Z kolei wiersz autorstwa Ernsta Ortleppa¹⁴ jest poetyckim hołdem dla postawy hrabianki Plater (*Gräfin Plater*) [Roguski 2004: 118].

Poeta, kreśląc konterfekt litewskiej bohaterki, już na samym wstępie zdradza cel swojej wypowiedzi. Powołuje się bowiem na lutnię Pindara i Friedricha Gottlieba Klopstocka, mimo że (co podkreśla) brak mu predyspozycji, by stworzyć pieśń doskonałą na miarę swych mistrzów:

Gdybyż Pindara boską lirę miał,
Gdybyż Klopstocka płomień pierś mą grzał,
Pieśń nad pieśniami by dla cię rozbrzmiała,
Co z ust wszech narodów świata płynąc
I wśród nich po wsze czasy słynąc,
Imię twe do gwiazd by rozślawiła! [Koziołek, oprac. 1987: 113]

Autor, świadomy swych warsztatowych ograniczeń, decyduje się jednak sławić czyny litewskiej heroiny i czyni to w stylu klasycznym. Artystyczne ośmielenie podyktowane jest poczuciem obowiązku. Wymusza je konieczność prezentowania czynów bohaterki podejmującej walkę w imię wolności

¹³ Przekł. na j. polski M. Patro-Kucab (brak artystycznego przekładu tego tekstu na j. polski).

¹⁴ Na temat autora zob. Roguski [2004: 158–160].

ojczyzny. Trudność znalezienia odpowiedniego gatunku literackiego staje się sygnałem dla nadejścia nowych czasów oraz, co za tym idzie, przemian w zakresie kobiecych zachowań:

Hymny wieńczą mężów bohaterstwo,
A jak głosić słabych niewiast męstwo,
Które w szeregi wstępują herosów,
[...]
Jakich one są godne eposów?

Podobnie jak w przypadku wiersza Gaszyńskiego uwagę zwraca paralela pomiędzy Platerówną a Joanną d'Arc:

Nie wygaśł jeszcze dzielnych niewiast ród,
Którym los sławy wieniec splółł.
Oto dziś Joanna się zbudziła,
[...]

W kolejnych wersach Ortlepp rozszerzy porównanie, wskazując na podobieństwo z Ateną („Atenie podobna, przed nią trwoga”). Zatem ideowo-artystyczną wymowę tego fragmentu wiersza wypada rozpatrywać na dwóch płaszczyznach. Za sprawą zabiegów retorycznych poeta odwołuje się do wielowiekowej tradycji literackiej. Stawia bowiem Platerównę obok Bożej posłanniczki oraz olimpijskiej bogini. Dodajmy, że zainteresowania i zatrudnienia chwalonych osób w poezji enkomiatycznej często eksponowano właśnie przez aluzyjne nawiązania do realiów mitologicznych¹⁵.

Wydaje się jednak, że w tym wypadku nie chodzi raczej o deifikację, wyposażanie Litwinki w atrybuty boskości. Heroiny nie należy traktować również jako Pańskiej wysłanniczki. Taki sposób kreacji stanowi próbę wypełnienia materii panegiryku (okres przed urodzeniem). Stąd poeta bierze pod uwagę przodków, początek i wspaniałość rodziny [Bruchnalski 1918: 203]. W tym przypadku poszukuje powinowactwa pomiędzy Platerówną a jej poprzedniczkami walczącymi o słuszną sprawę – patronką wojny sprawiedliwej oraz francuską bohaterką narodową.

Warto przypomnieć, że hrabianka Emilia była wręcz zafascynowana sławnymi w historii kobietami, nie tylko wielokrotnie wspominaną Darczanką, ale także Anną Dorotą Chrzanowską [Wawrzykowska-Wierciochowa 1988: 77–115]; posiadała jej portrecik, a także знаła dramat Józefa Wybickiego [Wybicki 1788] i Stanisława Kublickiego [Kublicki 1789].

Platerównę oczarowały również bohaterki wykreowane przez Adama Mickiewicza – Żywila i Grażyna¹⁶.

¹⁵ Zob. Mazurkova [2008: 129].

¹⁶ „[...] życie potwierdziło Mickiewiczowską koncepcję literacką, a Karyna-Grażyna stała się Emilią Plater [...], która od lat przygotowywała się do swej roli” [Skwarczyńska 1932: 7]. O peregrynacji śladami Grażyny zob. Wawrzykowska-Wierciochowa [1982: 210].

O ile ideały, które wyznawała Platerówna, Ortlepp omówił dość wyraźnie, o tyle cielesne przymioty kreśli raczej lakonicznie:

Postać delikatną stał pokrywa,
Oko meduzy gromów dobywa,
[...]
Dłoń, z czułości gestu przecie znana,
Miecz ciężki dźwiga, niepokonana
[...]

W opisie poetyckim właściwie brak zachwytów nad urodą Platerówny, jej kobiecością. Uwagę zwraca raczej swoistego rodzaju transformacja. Specyfika okresu historycznego sprawia, że kobieta przejmuje cechy męskie. Znamiona tej przemiany widoczne są w obrębie stroju¹⁷ (zbroja), wyglądu twarzy (groźne, paraliżujące wrogów spojrzenie), atrybutów władzy (miecz), a także wykonywanych czynności (walka zbrojna). Otrzymujemy portret kobiety, która po męsku chwytą za oręż i ściera się w bezpośredniej walce z wrogiem.

Ten fragment pochwalnej pieśni stanowi preludium do jej zasadniczej części. Platerówna została zaprezentowana w działaniu. Zrozumiała potrzebę nowych czasów, które niejako wymusiły zmianę kobiecych ról i zachowań, wyznaczyły niewiastom nowe zadania i funkcje. Jednak w opisie zwraca uwagę nie tyle samo jej przeistoczenie, co raczej perfekcyjne wręcz sprawdzenie się w nowej roli. Wojenne rzemiosło zostało zaprezentowane w kategorii gramatycznych pojęć. Język aluzji utworzył poeta poprzez wykorzystanie językoznawczej nomenklatury (partykuły, skróty, syntaksy), co służy przedstawieniu doskonałości Platerówny jako żołnierza, jej skuteczności w rozprawianiu się z wrogiem:

Kruszyć potrafi wroga zastępy
Na partykuł i skrótów strzępy.

Na temat zdolności wojskowych wilnianki cenne uwagi w swym pamiętniku odnotował Józef Straszewicz, który pisze „w [...] bitwie pod Ucianami Emilia wykazała nie tylko dzielność żołnierską i dowódczą, ale nawet brawurę. [...] Rosjanie zamiast napadać i bić, sami zostali napadnięci i pobici. Uciekających w popłochu gnano po drodze, wiodącej do Dyneburga” [cyt. za: Wawrzykowska-Wierciochowa 1982: 154].

Ortlepp jednak realnie ocenia możliwości Litwinki, tym samym prezentowany konterfekt nie odbiega znacząco od rzeczywistości. Męstwo i zaangażowanie bohaterki w walkę wzbogacone zostaje o wojskowe posłuszeństwo i wykorzystanie żołnierskiego doświadczenia starszych:

¹⁷ „Obadwa [Platerówna i Raszanowicz – M.P.K.] mieli zgrabnie wpadające w kibić ubiory szaraczkowe, granatowe okrągłe czapki, od niechcenia włożone na bakier, dwukolorowe kokardy u piersi, lekkie szable u boku i za wąskim pasem małe króciце. Strój i uzbrojenie obu były zupełnie podobne” [Limanowski 1911: 18].

Syntaksy jednak rad potrzebuje;
Ufność pokłada w gramatyce bitew
Wzorcem ją czynią dla swoich zwycięstw.

Poeta pragnie jeszcze mocniej uwiarygodnić kreśloną postać, nadać jej rysy naturalności i autentyczności. Platerówna to nie tylko żołnierz, ale również wrażliwa, radosna kobieta, poszukująca powiernicy w swej przyjaciółce (adiutantka u boku to zapewne Maria Prószyńska):

Pułku swego radością jest ona,
Adiutantkę zawsze mając przy boku.

Z kolei Wawrzykowska podkreślała, że „Emilia z natury swej była uczuciowa i czuła, lecz starała się te cechy swojego charakteru ukrywać, by nie uchodzić za osobę słabą” [Wawrzykowska-Wierciochowa 1982: 140].

Urealnieniu wizerunku służy także fragment, w którym pobrzmiewa echo dyskusji na temat udziału kobiet w wojennym zrywie:

Naprzód bieży, rozkazy wydając;
„Czy pod niewiasty dzielnej komendą
Mężczyźni wstydliwie cofać się będą?”
Tak się pytają po sobie zerkając.

Wypada przypomnieć, że zainteresowania Emilii (od wczesnych lat dzieciństwa) wykraczały poza rówieśnicze zaciekawienie. I spotykały się z oczywistą krytyką. Choćby problem walki Greków z Turkami nie mieścił się w zakresie zainteresowań ówczesnych kobiet¹⁸.

Z kolei w okresie walk listopadowych Platerówka znalazła się w obozie Karola Żałuskiego, nie zaś kuzyna Cezarego. Józef Bachórz, odnosząc się do tego zajścia, podejrzewa, że to krewny poprosił ją o powrót do domu, gdyż nie życzył sobie jej wojaczki [Bachórz 1973: 26]. Żałuski cenił entuzjazm hrabianki, jednak również był przeciwny udziałowi Platerówny w wojennych zmaganiach.

Do entuzjastów kobiet w wojsku nie należał także gen. Chłapowski, jednak „wysłuchawszy raportów, które mówiły między innymi o zimnej krwi i dzielności Platerówny w potyczkach o Dangiele i Jeziorosy, w walkach pod Imbrodami i pod Kaletami, w bitwie z generałem rosyjskim Szyrmanem i pod Szadową – zgodził się na jej pozostanie w wojsku i mianował ją kapitanem” [Wawrzykowska-Wierciochowa 1982: 202].

Jednak żadne argumenty nie były w stanie przekonać Platerówny, a tym bardziej zmusić do odstąpienia od udziału w powstaniu. Niemiecki poeta starał się uchwycić niezwykły, ale też prawdziwy obraz Polki, na tyle naturalny, by mógł stać się on godnym naśladowania wzorem. Może nie tyle modelem powszechnym, co raczej rodzajem bodźca dla innych, i to niekoniecznie kobiet. Poeta słowami poezji wyraża szacunek, adoruje litewską heroinę, dla której działań jest pełen podziwu.

¹⁸ Zob. na ten temat Wawrzykowska-Wierciochowa [1982: 134].

Wielka musiała być siła oddziaływania ówczesnej prasy, skoro inny, anonimowy poeta niemiecki, w bardzo podobny sposób przedstawia postać Platerówny. Również sięga po paralelę z Darczanką:

Bo tak jak Joanna, gdy kraj Franków
Zagrożony będzie schyłkiem przez obcą gromadę,
Weszła z zachwytem w krwawe szranki [*Polenlieder* 1917: 168]¹⁹.

Analogicznie jak w przypadku enkomionu Ortleppa uwagę poety przykuwa męski strój heroiny, znak rozpoznawczy żołnierza („Ta rosła dziewczyna w walecznym stroju!”). Wywyższenie walorów Litwinki ponad wszelkie klejnoty odbywa się tu za sprawą zastosowanej hiperbolizacji:

[...] jest [Platerówna] klejnotem
o wiele bardziej szlachetnym niż złoto, niż ciężar pereł.

Ten konwencjonalny chwyt, szczególnie popularny w bukietach (w praktyce pisarskiej częściej pojawiały się kwiaty), „udoskonała” wizerunek heroiny. Może stanowić także próbę zwrócenia uwagi na arystokratyczny rodowód Litwinki („szlachetny klejnot”). W tym kontekście dosyć mocno zostaje zarysowane poświęcenie, na jakie zdecydowała się Platerówna (podkreślone również w wierszu polskiego poety):

Swoje złoto ojczyźnie odesłała,
Hrabiowski zamek na szorstki namiot zamieniła.

Hrabianka zdecydowała się znosić obozowe niedogodności w imię walki o wolność, „nie znalazła szczęścia w domu, bo go nie było w ojczyźnie”. Przywdzianie wojskowego munduru miało na celu, jak pisze poeta, przyniesienie „Polsce świtu”.

Dioniza Wawrzykowska, podążając śladem pamiętnikarskich zapisków Józefa Straszewicza, Bolesława Limanowskiego, Stanisława Wasylewskiego, widzi w Platerównie „kandydatkę na surową i niedostępną postać Polki-bohaterki, której obce są myśli i marzenia o szczęściu osobistym, a która ślubowała dozągoną miłość wyłącznie uciśnionej i prześladowanej ojczyźnie” [Wawrzykowska-Wierciochowa 1982: 140].

Anonimowy poeta dostrzegł w Platerównie wcielenie heroizmu epoki listopadowej, stała się dla niego symbolem nieugiętej woli walczącego o wyzwolenie spod obcej przemocy polskiego narodu. Zwraca on co prawda uwagę na żołnierskie czyny Litwinki, ale eksponuje przede wszystkim miłość ojczyzny, stawiając ją innym za wzór:

Więc pomyśl: świt Polski musi jeszcze nadejść,
Gdy wszelkie serce będzie bić jak Twoje!

¹⁹ Przekł. na j. polski M. Patro-Kucab (brak artystycznego przekładu tego tekstu na j. polski).

Na podstawie poczynionych tu obserwacji wypada zgodzić się z Piotrem Żbikowskim, który twierdził, że „nie ma utworu poetyckiego ani prozatorskiego, który byłby »sterylnie« czystą, »obiektywną« pochwałą, idealnie wyważoną, relacjonującą tylko rzeczywiste zasługi chwalonego, pozbawioną całkowicie momentu wartościowania i oceny, który zawsze przecież implikuje istnienie określonego układu odniesień oraz subiektywizm sądów chwalącego nie ma również tak ekstremistycznego przypadku panegiryku, który nie szukałby »nawet pozorów zgodności z rzeczywistością świata zewnętrznego« [...]. [Prawdą jest – M.P.K.], że „w [każdej – M.P.K.] pochwalę tai się życzliwość ku osobie chwalonej – zjawisko zupełnie zrozumiałe i oczywiście z punktu widzenia socjologii i psychologii” [Żbikowski 1972: 156].

Czy w związku z uwagami badacza, w pieśniach pochwalnych należy całkowicie wykluczyć obiektywizm chwalącego, uznać, że autor panegiryku z góry przyjmuje postawę stronniczą?

W przypadku przedstawionych, poświęconych Platerównie utworów, zmyślenie poetyckie, a tym samym panegiryczna przesada zajmują miejsce marginalne, choć niezbędne (*amplificatio* stanowi przecież istotną dominantę panegiryku) [Bruchnański 1918: 202]. Konstanty Gaszyński czy Ernst Ortlepp podejmują bowiem tematykę społecznie ważną, wykorzystują ukształtowane przez tradycję panegiryczne tworzywo, by upamiętnić postać, która na tę pochwałę zasłużyła.

Z jednej strony obecność popularnego w minionych epokach gatunku, teraz, w literaturze pierwszej połowy XIX w., była wynikiem poszukiwań w „żywej historii” wzorów doskonałej polskości. Prezentowane modele stały się dla żyjących symbolem patriotyzmu, a nawet przykładem działania. Niekiedy listopadowych bohaterów, jakby mimochodem, obdarzano aureolą świętości i niemalże kanonizowano [Kłak 1992: 39].

Z drugiej strony obserwujemy z kolei nurt krytyczny, kwestionujący zdolność kobiet do uczestnictwa w walce zbrojnej, przypisujący im w czasach niepodległościowych zmaganiach równie ważną rolę opiekunek chorych [Golejewski 1971: 401].

W polemice najlepiej pójść na kompromis tak, jak uczyniła Felicja Boberska, która stwierdziła:

powstanie miało entuzjastyczne swe bohaterki, które za broń chwyciły i przewyciężając niewieścią naturę, niosły Ojczyźnie krew i życie. Nie uważamy ich wcale za wzory do naśladowania, ale szczerze ich, a bezgraniczne poświęcenie zasługuje na uznanie, zwłaszcza gdy mówić przychodzi o Emilii Platerównie [Boberska 1893: 21].

Przy tym należy jednak pamiętać, że znalazły się takie kobiety, które jako ochotniczki wojskowe wstąpiły w szeregi powstańcze. Było ich kilkanaście [Barańska 1998: 293]. I na przykład Barbarę Bronisławę Czarnowską²⁰ do wkroczenia w oddziały wojskowe zachęciły właśnie prasowe notatki o czynach Emilii Plater. Zatem populary-

²⁰ Zob. Brensztejn [1902]; Skałkowski [1938: 234–235].

zowanie wzoru bohaterskiej Litwinki okazywało się niezbędne w celu wychowywania przyszłych pokoleń Polaków w miłości i poświęceniu ku własnej ojczyźnie.

Przywołane na kartach niniejszej rozprawy utwory należy uznać za filary międzypokoleniowego pomostu. Mają one uzmysłowić nie tyle prawo przemijania, ile wskazywać na trwałość pewnych zjawisk i wartości. To ludzka pamięć zapisuje i przywołuje określone zdarzenia i postaci. W tym przypadku Platerównę i jej waleczne czyny – ozdobę Litwinek, powszechnie podziwianą i chwaloną, na dodatek w różnych językach.

Sprawdziła się w tym przypadku zasada wskazana przez Wilhelma Bruchnalskiego, który zauważył, że enkomiaстыka polska ze szczególnym upodobaniem zwraca się do tematu, który stwarza okoliczność śmierci [Bruchnalski 1918: 206]. Mając na uwadze wiersze poświęcone Platerównie, powstałe głównie po jej zgonie, wypada powtórzyć, że każdy z tych utworów w pewnym stopniu reprezentuje rodzaj poetyckiego hołdu. Z jednej strony kształtuje propagowany wzorzec (kobiety-bohatera), tym samym pozostaje w zgodzie z oświeceniową kategorią dydaktycznej aprobaty, z drugiej zaś wykorzystuje ukształtowany jeszcze w XVII w. wzorzec stylistyczny (koncept, kontrast, apostrofy, wyliczenia, przerzutnie, wyszukane metafory i porównania itd.) oraz chwyt i schematy amplifikacyjne (np. odwołania do postaci mitologicznych).

Bibliografia

- Anckarsvärd D., 1930, *Emilia Plater i jej udział w powstaniu 1831 r.*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 48.
- Bachórz J., 1973, *O Emilii Plater i „Śmierci Pułkownika”*. (Refleksje sceptyka), „Prace Historycznoliterackie”, t. 2.
- Bachórz J., 1975, *Panna Plater, czyli kłopoty amazonki*, „Literatura”, nr 43.
- Barańska A., 1998, *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Lublin 1998.
- Boberska z Wasilewskich F., 1893, *O Polkach, które się szczególnie zasłużyły Ojczyźnie w powstaniu listopadowym*, Lwów.
- Bogucka M., 1998, *Białogłowa w dawnej Polsce*, Warszawa.
- Brensztejn M., 1902, *Barbara Bronisława Czarnowska*, Kraków.
- Brodziński K., 1920, *O klasyczności i romantyczności, tudzież o duchu poezji polskiej*, wstęp i objaśnienia A. Łucki, Kraków, BN I, nr 40.
- Bruchnalski W., 1906, *Emilia Platerówna jako folklorystka*, „Lud”, t. 12.
- Bruchnalski W., 1918, *Panegiryk [w:] Dzieje literatury pięknej w Polsce*, oprac. S. Tarnowski, t. 2, Kraków.
- Chmielowski P., 1886, *Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Zarys literacki*, wyd. trzecie popr. i powiększone, Kraków.
- Ciepieńko-Zielińska D., 1966, *Emilia Plater*, Warszawa.
- Domeyko I., 1962, *Moje podróże. Pamiętniki wygnańca*, t. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Gaszyński K., 1979, *Wiersz z okoliczności wejścia w szeregi walczących panien Emilii Platerówny i Marii Raszanowiczówny [w:] B. Zakrzewski, 1979, „Palen dla cara”. O polskiej poezji patriotycznej i rewolucyjnej XIX wieku*, Wrocław.

- Goczałkowski W., 1862, *Wspomnienia z lat ubiegłych*, t. 2, Kraków.
- Golański F.N., 1995, *O wymowie i poezji* [w:] *Oświeceni o literaturze*, cz. 1: *Wypowiedzi pisarzy polskich 1740–1800*, oprac. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa.
- Golejewski H., 1971, *Pamiętnik*, oprac. I. Homola, B. Łopuszański, J. Skowrońska, t. 1, Kraków.
- Jaroszewski M., 1986, *Echa powstania listopadowego w literaturze niemieckiej XIX wieku* [w:] *Dziedzictwo powstania listopadowego w literaturach obcych. Referaty i materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego w 150. rocznicę powstania*, Warszawa.
- Jezierski F.S., 1792, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadla zebrane i stosownemi do rzeczy uwagami objaśnione*, Warszawa.
- Karpiński F., 1995, *O wymowie w prozie albo w wierszu* [w:] *Oświeceni o literaturze*, cz. 1: *Wypowiedzi pisarzy polskich 1740–1800*, oprac. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa.
- Kłak C., 1992, *Romantyczne tematy i dylematy. Echa powstania listopadowego*, Rzeszów.
- Kowalczykowa A., 1977, *Romantyczni szaleńcy*, Warszawa.
- Kublicki S., 1789, *Obrona Trembowli, czyli męstwo Chrzanowskiej*, opera w trzech aktach, wzięta z historii polskiej, Warszawa.
- Limanowski B., 1911, *Szermierze wolności*, Kraków.
- Ławski J., 2003, *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości. Mickiewicz – Malczewski – Krasiński*, Białystok.
- Maciejewski J., 1962, *Literackie przystanki nad Wartą*, Poznań.
- Matuszewska P., 1970, *List poetycki w świadomości literackiej polskiego Oświecenia*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2.
- Mazurkowska B., 2008, *Na ziemskich i niebieskich szlakach. Studia o poezji Franciszka Zabłockiego i Franciszka Dionizego Książnika*, Katowice.
- Mickiewicz A., 1998, *Dziady cz. III*, posłowie J.M. Rymkiewicz, Warszawa.
- Mickiewicz A., 1865, *Wykład XXX* [w:] *Literatura słowiańska wykładana w Kolegium Francuzkiem, rok drugi, 1841–1842*, wyd. 3, nowo popr., tł. F. Wrotnowski, t. 2, Poznań.
- Między rozpaczą i nadzieją. Antologia poezji poróżniowej lat 1793–1806*, 2006, wstęp P. Żbikowski, zebrał i oprac. M. Nalepa, Kraków [tu: J. Morelowski, *Tren VI: Do matek polskich*]
- Niemcewicz J.U., 1816, *Hedwiga królowa Polska* [w:] tegoż, *Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami*, Warszawa.
- Odyniec A.E., 1979, *Smug kowieński. Zdarzenie prawdziwe* [w:] B. Zakrzewski, 1979, „*Palen dla cara*”. *O polskiej poezji patriotycznej i rewolucyjnej XIX wieku*, Wrocław.
- Okopień-Sławińska A., 1967, „*Śmierć porucznika*” [w:] *Czytamy utwory współczesne. Analizy*, oprac. T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, Warszawa.
- Partyka J., 2004, „*Żona wyćwiczona*”. *Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII w.*, Warszawa.
- Patro-Kucab M., 2012, *W stronę panegiryku. Jeszcze raz o generale Sowińskim (Juliusz Słowacki, „Sowiński w okopach Woli” oraz Justinus Kerner, „Sowiński”)* [w:] *Piękno Juliusza Słowackiego*, red. J. Ławski, K. Korotkich, G. Kowalski, t. 1, Białystok, s. 631, seria „Przełomy/Pogranicza”. *Studia literackie* 2.
- Polenlieder deutscher Dichter*, 1911, gesammelt und herausgegeben von S. Leonhard, t. 1, Krakau.
- Polenlieder deutscher Dichter*, 1917, gesammelt und herausgegeben von S. Leonhard, t. 2.
- Powstanie na Litwie. Wspomnienia uczestników*, 1931, wyd. H. Mościcki, Wilno.
- Roguski P., 2004, *Dzielny kosynier i piękna Polka. Powstanie listopadowe w poezji niemieckiej*, Katowice–Warszawa.
- Skałkowski A., 1938, *Czarnowska Barbara Bronisława* [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. W. Konopczyński, t. 4, Kraków.
- Skwarczyńska S., 1932, *Emilia Plater jako realizacja marzeń Mickiewicza o kobiecie-bohaterze*, „*Bluszcz*”, nr 49.

- Słowacki E.T., 1995, *O poezji w ogólności* [w:] *Oświeceni o literaturze*, cz. 2: *Wypowiedzi pisarzy polskich 1801–1830*, oprac. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa.
- Słownik języka Adama Mickiewicza*, 1964, red. K. Górski, kom. red. K. Wyka, t. 2, Wrocław.
- Straszewska M., 1970, *Życie literackie Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1840*, Warszawa.
- Tazbir J., 1986, *Wzorce osobowe szlachty* [w:] tegoż, *Szlaki kultury polskiej*, Warszawa.
- Tuta Z., 2004, *Wierszowane podarunki imieninowe Józefa Koblańskiego, zapomnianego poety Oświecenia*, „Prace Polonistyczne”, seria 59.
- Walecznych tysiąc... Antologia niemieckiej poezji o powstaniu listopadowym*, 1987, wstęp, wybór i oprac. G. Kozielek, Warszawa [tu: E. Ortlepp, *Hrabianka Plater*, przekł. E. Sadowska].
- Wasylewski S., 1924, *O miłości romantycznej*, Kraków.
- Wasylewski S., 1962, *Życie polskie w XIX w.*, Kraków.
- Wawrzykowska-Wierciochowa D., 1982, *Sercem i orężem ojczyźnie służyły. Emilia Plater i inne uczestniczki powstania listopadowego 1830–1831*, Warszawa.
- Wawrzykowska-Wierciochowa D., 1988, *Rycerki i samarytanki*, Warszawa.
- Wolska B., 2013, *Poezja pochwalna i panegiryczna Adama Naruszewicza. Pochwały osobistości publicznych i osób prywatnych* [w:] *Panegiryk jako element życia literackiego doby staropolskiej i oświeceniowej*, red. M. Sulejewicz-Nowicka i Z. Gruszka, ze wstępem M. Wichowej, Łódź.
- Wybicki J., 1788, *Polka*, opera w trzech aktach, Warszawa.
- Wyrobisz A., 1992, *Staropolskie wzory rodziny i kobiety – żony i matki*, „Przegląd Humanistyczny”, z. 3.
- Zakrzewski B., 1979, „*Palen dla cara*”. *O polskiej poezji patriotycznej i rewolucyjnej XIX wieku*, Wrocław.
- Żaryn M., 1998, *Emilia Plater*, Warszawa.
- Żbikowski P., 1972, *Kajetan Koźmian*, cz. 1: *Poeta i obywatel (1797–1814)*, Wrocław.

CONTINUATION OF REFORMS FOR ENNOBLING PANEGYRICS (PORTRAIT OF EMILIA PLATER IN ENCOMIASTIC ART)

Summary

The author discusses in the article Polish pieces (Konstanty Gaszyński's - *Wiersz z okoliczności wejścia w szeregi walczących panien Emilii Platerówny i Marii Raszanowiczówny* and Antoni Edward Odyniec's - *Smug kowieński. Zdarzenie prawdziwe*), as well as German lyrics: Moritz Veit's - *Vor dem Zelte der Gräfin Plater*, Ernst Ortlepp's - *Gräfin Plater* and anonymous author's - *Die Gräfin Plater*.

The author made key for analytical and interpretative treatments the poetics of panegyrics and canticles. Such a direction of analyzing literary works enables to prove that the presence of the genre, popular in past epochs, now, in the literature of the first half of the nineteenth century, is the result of searches for models of the perfect Polish character in “living history”, and the presented model rises to the symbol of patriotism, it becomes an example of action. By using the modernized form of the traditional panegyric concept, the image of the historical figure is authenticated and presented in the context of authentic, though appropriately selected facts. Therefore, the purpose of the article is an attempt to prove that the amplification of treatments are used in exhibiting the patriotic features of the heroine. First and foremost, they set the frames of the noble model of a woman and correspond with the new understanding of the category of heroism.